

# M E T O D O L O G I A I M E T O D Y

ZDZISŁAW RAJEWSKI

## BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA OBSZARACH GÓRSKICH

(uwagi metodyczne)

Najistotniejsza rola w badaniach archeologicznych na obszarach górskich i podgórskich oraz wyżynnych przypada poszukiwaniom zwanym przez nas zwiadowczymi i powierzchniowymi. Za nieodzowną pomoc w poszukiwaniach terenowych, szczególnie na obszarach podgórskich i górskich, uznamy mapy lub lotnicze zdjęcia fotograficzne, których odczytanie z udziałem przyrodników (geologów, geomorfologów, botaników i gleboznawców) przyniesie wykrycie nieczytelnych z ziemi śladów ludzkiej działalności i udzieli wskazówek, na jakich obszarach można się ich spodziewać i jak wytyczyć kierunki zwiadów terenowych. Fotointerpretacja dokumentacji „z lotu ptaka” jest obecnie warunkiem *sine qua non* w badaniach zwanych przez nas powierzchniowymi, tym więcej że dzięki Ministrowi Obrony Narodowej M. Spychalskiemu uzyskaliśmy możliwość wykonywania dokumentacji terenów zabytkowych w r. 1959—1960, jak i wykorzystania innej dokumentacji aerofotograficznej. Nie będziemy podkreślać potrzeby uczestnictwa w poszukiwaniach powierzchniowych geomorfologów, geologów, gleboznawców i historyków, zależnie od obszarów. Poszukiwania takie odbywały się już wielokrotnie w naszych badaniach archeologicznych w latach międzywojennych i ostatnich. Muszą one być wytrwałe. Od nich bowiem zależą odkrycia różnych pozostałości osadniczych. Wyjątkiem mogą tu być niektóre dawne grody wczesnośredniowieczne, gródki średniowieczne, części miast średniowiecznych — wymienione w źródłach pisanych, jak też inne obiekty w nich zlokalizowane, bądź też znajdujące się w materiale kartograficznym oraz ikonograficznym, nie nastęrczające przeważnie trudności w oznaczeniu miejsca. Obecność niejednych odczytamy także na podstawie przesłanek toponomastycznych, a czasem z przekazów legendarnych. Jednak większość bezimiennych obiektów osadniczych z różnych okresów, o ile nie posiada wyrazistych znamion zewnętrznych, pozostaje poza naszym zasięgiem odkrywczym i wymaga żmudnych i niełatwych często wyczynów tere-

nowych. Samo urzeźbienie terenu i podłoże stanowią również dużą przeszkodę nawet dla osób o dobrej kondycji fizycznej i tak zwanej górskiej zaprawie. Do tak trudnych obiektów należą również sztolnie, kopalnie, „schroniska” skalne, niektóre jaskinie, rzeźby i rysunki skalne. W wyjątkowych wypadkach rodzaj drzewostanu, wysokość drzew w stosunku do otoczenia, dalej „profil” drzewostanu obserwowany z większej odległości, a „z lotu ptaka” zarysy pasów drzew oraz forma tego zarysu mogą być wskazówką obecności w tym miejscu obiektów prahistorycznych lub historycznych. Dodajmy tu jeszcze obserwacje nad pewnymi rodzajami roślin rosnących nad złożami zabytkowymi oraz nad kopalniami. Przyczyn utrudniających poszukiwania możemy doszukiwać się w bogatym urzeźbieniu krajin podgórskich, nie mówiąc o górskich, zazwyczaj w gęstej szacie leśnej, w twardym podłożu, przeważnie w intensywnie porośniętej próchnicy, lub też rumowiskach skalnych. Wymownym przykładem będą np. Góry Świętokrzyskie w Kieleckiem z obiektami osadniczo-kultowymi, m. in. na Łysej Górze, podobnie na górach Ślęży i Raduni na Śląsku, dalej w pasmach górskich w Saksonii i Turynii.

Sam proces badawczy, wykopaliskowy, z uwagi na nikłą czytelność warstwy kulturowej łącznie z rozsuwiskami wałów z gładów i kamieni, ze stosowaniem tylko klasycznej metody nie zawsze ujawnia dowody nawet na uściślenie chronologii takich, przeważnie w różnych okresach wykorzystywanych, miejsc. Niektóre z nich rozpoczynają swój żywot w późnej epoce brązu lub w epoce żelaza. Nie możemy nie dostrzegać skutków działań atmosferycznych i katastrof żywiołowych, które znoszą nierzadko próchnicę i części podglebia z warstwami osadniczymi na niżej położone tereny. Wyjątkiem będą pasy dolin, gdzie znowu osadnictwo, wbrew pozorom, nie zawsze się w nich koncentruje, szukając w pewnych okresach raczej krawędzi dolinnych lub „orlich gniazd”. Ostatnie są podatnym punktem osadniczym często dla feudalnych gródków oraz zamków średniowiecznych i późniejszych. Do zjawisk raczej nietypowych zaliczamy czasowe ukrywanie się w jaskiniach, raczej w średniowieczu i w czasach późniejszych niż w okresach wcześniejszych. Wymienimy tu także legendarnych „zbójców tatrzańskich” i tak samo legendarne skarby przez nich tam chowane. Jak dotąd takie domniemane skarby w jaskiniach i zamczyskach są pożądanym przedmiotem poszukiwań głównie amatorskich w niektórych krajach. Tym, prawie że romantycznym (o ile wolno je tak nazwać), wyczynom towarzyszą dziś z reguły przyrządy do wykrywania metali, „ganków podziemnych” itp., a także często bezkrytyczna wiara w legendy i niektóre inne przekazy o ukrytych skarbach. Nie negujemy jednak obecności przedmiotów z cenniejszych metali składanych w niektórych miejscach w celach kultowych, rzadziej innych, np. w źródle na górze Raduni na Śląsku, na obszarach Ameryki Południowej

i Meksyku. Natomiast na podgórzach i w górach istnieją możliwości natrafienia na dawne odkrywki, sztolnie, kopalnie i kamieniołomy oraz miejsca innych form produkcji, np. kuźnice. Przykładem polskim jest np. sztolnia w złożach hematytu w Górach Świętokrzyskich w Kieleckiem z pierwszych wieków naszej ery. Z innych ziem wymienimy np. złoża miedzi (w Siedmiogrodzie, w Turyngii, w Austrii), dalej cyny, ołowiu, srebra, grafitu, lignitu i wyjątkowo złota. Jak dotąd nie potwierdzono u nas archeologicznie eksploatacji zasobów Miedzianej Góry w Kieleckiem. Do kategorii sensacji archeologicznych zaliczamy odkryte miejsca obrządków kultowych w jaskini z epoki brązu w okolicach Weimaru w Turyngii<sup>1</sup>. Znalezienie śladów, rozmaitych form obozowania i osadnictwa w jaskiniach i w schroniskach skalnych nie zawsze jest osiągalne. Niezbędny do ich odkrycia staje się sondaż wykopaliskowy. Jaskinie Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej wykazują używanie ich przez gromady ludzkie, poczynając od starszej epoki kamiennej. Dotąd nie powiodło się znalezienie zwykłego osadnictwa w jaskiniach tatrzańskich<sup>2</sup>. Poza bardzo wątpliwymi relikami osadniczymi w jaskini Magury<sup>3</sup> natrafiono w innych, zresztą bardzo rzadko, na materialne ślady doraźnego pobytu człowieka, pochodzące dopiero od XVI wieku, nie wyłączając prób poszukiwaczy skarbów, jak i wstępnych robót górniczych. Znaki na skałach w postaci rysunków i napisów są zapewne wyłącznie pozostawione tam przez pierwszych. Główną jednak przyczyną nikłej ilości punktów osadniczych na pewnych obszarach podgórskich w dawniejszych okresach był tryb życia niektórych społeczności w epoce wspólnoty pierwotnej i częściowo w okresie wczesnofeudalnym, uniemożliwiający rozwijanie bardziej stałych form osadniczych w takich regionach. Kierowano się raczej na obłę wyżyny, a szczególnie żyzne połacie Małopolski i Śląska, sadowiąc się często w pobliżu przełęczy czy np. Bramy Morawskiej, jak to dowiodły badania — przykładowo w Cieszynie, blisko zasobów wodnych. Ale poszukiwania na nie-

<sup>1</sup> Krótki przegląd daje inwentarz jaskiń polskich wydany przez Państwowe Muzeum Archeologiczne, zob. K. K o w a l s k i, *Jaskinie Polski*, t. 1, Warszawa 1951, s. 30—37. Jaskinie służyły także w czasie np. ostatniej wojny do ukrywania się przed prześladowaniami ze strony okupantów niemieckich, jak i do różnych akcji partyzanckich.

<sup>2</sup> K o w a l s k i, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1953, s. 15—19. Autor ten wspomina o zbieraniu tzw. mleka wapiennego (nacieki skalne), uchodzącego za lek przeciwko gruźlicy. Ślady te występują na ścianach jako zadrapania. Napotymano także ostrewki — schodki. Takim wyjątkiem jest np. jaskinia w okolicy Zawiercia, gdzie stwierdzono przekonywujące ślady napadu Scytów na ukrywającą się tam gromadę ludzką. M. C h m i e l e w s k a, *Łużyckie i scytyjskie zabytki znalezione w schronisku skalnym w miejscowości Rzędkowice, pow. Zawiercie*, „Wiad. Archeol.”, t. 25: 1956, s. 81—90.

<sup>3</sup> A. J u r a, *Grota Magury w Tatrach (1460 m), najwyżej w Polsce położona siedziba człowieka epoki lodowej*, „Światowit”, t. 21: 1955, s. 81—124.

których terenach wyżynnych i podgórskich dają często wyniki negatywne, wnosząc do rejestru odkryte pónaturalne formy krajobrazowe typu kopców, nasypów i niekiedy grodzisk. Ukształtowała je często sama przyroda, czasem z udziałem ręki ludzkiej (oborywanie, zaorywanie, wyrównywanie pól i inne roboty). Jedynie wałowe usypiska z głazów, kamieni czy też łupliwych skał, będące umocnieniami osiedli albo miejsc kultowych (zwanymi „kregami kamiennymi”), lub też urządzeniami zaporowymi, wykazują czasem względną czytelność w terenie zalesionym. Jak wiemy z dotychczasowej praktyki, są one najczęściej niezbyt dokładnie schronologizowane. Również ich funkcja nie zawsze została wyjaśniona. Odnosi się to tak do obszarów np. karpaccich, sudeckich, turyńskich, jak i innych. Podobnie uciążliwym zadaniem terenowym jest datowanie różnych form eksploatacji skał twardych i rud. Duże trudności w trafnym rozpoznaniu historycznych form krajobrazowych towarzyszą nam także na obszarach wyżynnych w zasięgu moreny, np. na Suwalszczyźnie, Mazurach i Pomorzu. Spotykamy tam również formy krajobrazowe łudzaco przypominające obiekty zabytkowe. Działanie sił przyrody powoduje spływ czy usuwanie się niektórych reliktywów osadniczych, co wymaga zwracania baczonej uwagi na podnóża tych składników krajobrazu i na otaczające je łąki oraz torfowiska.

Poszukiwania archeologiczne na obszarach podgórskich i górskich, o ile pominiemy Wyżynę Krakowsko-Wieluńską, rozpoczęły się w latach międzywojennych<sup>4</sup>. Pierwsze systematyczne poszukiwania w tych regionach przypadły ósrodkowi krakowskiemu, poznańskiemu i lwowskiemu. Dzięki pomocy ówczesnego Sejmu Śląskiego, w porozumieniu z Muzeum Śląskim w Katowicach, przystąpiono w czerwcu 1928 r. do badań powierzchniowych na Śląsku Górnym, a następnie na podgórskich terenach Śląska Cieszyńskiego. Nasze dwie dwuosobowe grupy w okresie jednego tygodnia, mimo wytrwałych poszukiwań w dolinach i na krawędziach dolinnych, głównie nad Olzą, nie odkryły żadnego godnego uwagi stanowiska archeologicznego. Pomijam oczywiście Górę Zamkową w Cieszynie i grodziska w Skoczowie, Bielsku itd. Lepiej powiodło się grupie krakowskiej, która po dłuższych poszukiwaniach natrafiła na nikłe resztki osadnicze na północ od Cieszyna<sup>5</sup>.

W ostatnich latach międzywojennych badania na podgórzach były organizowane przez ósrodek krakowski na Podkarpaciu i warszawski w Górach Świętokrzyskich. Przystąpiono także do poszukiwań w jaskini Magury w Tatrach. W latach 1949—1952 rozpoczęto z ramienia b. Kierow-

<sup>4</sup> Rys badań nad archeologią polskich Karpat przynosi artykuł S. Noska *Badania nad archeologią polskich Karpat*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 1: 1958 z. 1, s. 31—43.

<sup>5</sup> ZOW, R. 4: 1929 z. 4, s. 103. Dwie osady prahistoryczne na Śląsku Cieszyńskim.

nictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego i Państwowego Muzeum Archeologicznego badania wykopaliskowe na Górze Zamkowej w Cieszynie, a ośrodek wrocławski rozpoczął badania na górze Słęży i w Niemczy. Planowanych, systematycznych poszukiwań, związanych z określoną problematyką historyczną, podjął się ośrodek krakowski, a ostatnio rzeszowski i przemyski<sup>6</sup>. Przystąpiono także do intensywnych badań na obszarze Gór Świętokrzyskich, szczególnie nad piecowiskami hutniczymi, jak i na samej Łysej Górze nad zespołem kultowym pogańskim i sakralno-klasztornym. Obiekty na obszarach górskich i podgórskich, i to typu „skalistego”, badane metodami archeologicznymi wymagają szczególnych zabiegów technicznych, nie mówiąc o mechanicznych urządzeniach. Nawarstwione osady kulturowe np. w złożach trawertynu ze starszej epoki kamiennej w znanym stanowisku w Ehringsdorf pod Weimarem w Turynii<sup>7</sup> jak dotąd mogą być badane za pomocą świdrów pneumatycznych. Warstwy kulturowe czy też innego typu znaleziska, nie wyłączając kości zwierząt kopalnych, we wszystkich kamieniołomach redukują najczęściej prawie do minimum klasyczne metody wykopaliskowe, zmuszając do używania

<sup>6</sup> W latach ostatnich rozpoczął ośrodek krakowski planowe, zorganizowane badania archeologiczne regionu karpackiego w postaci ekspedycji pod kierownictwem doc. dra Andrzeja Żakiego, głównego inicjatora tych badań, tak przez Zakład Archeologii Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN i Dział Archeologiczny Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, Ekspedycję Karpacką, jak i Katedrę Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Krakowie stworzono specjalne czasopismo poświęcone problematyce „górskiej” pt. „Acta Archaeologica Carpathica” pod redakcją A. Żakiego. Czasopismo omawia przede wszystkim zagadnienia historyczne, materiały źródłowe oraz podaje obfite informacje z bliższego i dalszego „świata górskiego”. W roku 1962 utworzono Pracownię Archeologii Karpat Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, której kierownictwo objął A. Żaki.

W wyniku rozwoju poszukiwań i badań podwodnych, a w ostatnich latach na obszarach górskich powstają nowe działy archeologii, nazwane na podstawie kryteriów przyrodniczych: archeologia podwodna, archeologia górską bądź też gór. Idąc dalej można by stworzyć działy archeologii nizinnej, pustynnej, torfowej lub nizin, pustyń i obszarów torfowych oraz zmarzniętych. W naszych warunkach najwięcej rewelacyjnych odkryć możemy oczekiwać w torfach, szczególnie miejsc kultowych, tzw. darów wotywnych, ofiar ludzkich, może nawet zwłok, urządzeń komunikacyjnych, reliktywów łowów, spotkań orężnych, nie mówiąc o relikwach ściśle osadniczych i siedliskowych. W torfach zalegają materiały florystyczne i faunistyczne cenne dla badania szaty roślinnej krajobrazu pierwotnego i kulturalnego, uprawy roślin, hodowli drzew i roślin, dalej zwierząt łownych i po części domowych. W torfach też spoczywa bogaty materiał archeologiczny (narzędzia, ozdoby, plecionki, tkaniny, skóry, przedmioty kultowe). Natomiast w naszych warunkach górskich rewelacje archeologiczne będą mniejsze.

<sup>7</sup> G. Behm-Blancke, *Neue Ausgrabungen in Deutschland. Römisch-Germanische Kommission des Deutschen Archeologischen Instituts. Alterstellung und Kulturen der Travertinstationen von Taubach Weimar—Ehringsdorf*, Berlin 1958, s. 1 nn.

nietypowych norm postępowania eksploracyjnego, nie mówiąc o dobieraniu odpowiednich narzędzi i sprzętu. Piszący miał możliwość dwukrotnie zaznajomić się ze sposobem eksploracji relikwów siedlisk w złożach trawertynu na wspomnianym stanowisku, przywołując do kraju kilka ułamków tego złoża, które przekazał Zakładowi Paleolitu IHKM PAN. Obiekty zabytkowe usytuowane w podobnych złożach potencjalnie są narażone na niszczenie ze względu na eksploatację skał twardych na potrzeby budowlano-przemysłowe, np. na Śląsku. Uchodzą one przeważnie spod obserwacji archeologicznej, stąd konieczność poświęcenia im szczególnej uwagi.

Obecnie jesteśmy świadkami znacznego postępu badań archeologicznych na obszarach górskich nie tylko na terenie Europy. W dużej mierze poszukiwania takie ułatwia nowoczesny sprzęt terenowy z aparaturą wykrywającą, nie wyłączając helikopterów, oraz osoby wykwalifikowane, jak technicy bezpieczeństwa, łączności i aprowizacji (np. na obszarach wysokogórskich w Ameryce Południowej, w Indiach itp.). Do penetracji włączono także zespoły „grotołazów” i pletwonurków. W poszukiwaniach stosuje się aparaturę telewizyjną i różnego typu aparaty wykrywające relikty, nie tylko podwodne, ale i na obszarach nizinnych i skalistych, np. w Etrurii. Istnieją także wyjątkowe możliwości znajdowania złóż skalnych i innych zawierających minerały półszlachetne lub szlachetne. Poszukiwania archeologiczne mogą wnieść pewne dane do badań nad nazewnictwem regionów górskich, nie pominą one zapewne, np. w przypadku Karpat, obiektów pasterskich i mieszkalno-gospodarczych, pochodzących z późnego średniowiecza i z czasów nowożytnych, co przyczyniłoby się walnie do uściślenia chronologicznego wielu zjawisk osadniczych i tzw. etnograficznych. Z penetracji terenów górskich archeologowie odniosą dodatkowe korzyści w zakresie materiałów porównawczych, jak i interpretacji niektórych zjawisk wykopaliskowych warstw kulturowych, co wynika z pewnej petryfikacji niektórych zjawisk kultury materialnej w regionach górskich. Już dotychczasowe odkrycia zapowiadają wniesienie nie tylko nowych źródeł archeologicznych poczynając od paleolitu, ale i cennych obiektów zabytkowych, mieszkalno-gospodarczych, fortyfikacyjnych, komunikacyjnych (m. in. ganki podziemne) i kultowych (szczególnie plastyki skalnej na obszarach Starego i Nowego Świata). Na ziemiach polskich poza typowym osadnictwem można by oczekiwać odkryć miejsc wydobywania niektórych skał twardych oraz rud kolorowych i żelazistych; mamy tu na uwadze głównie miedź, srebro i złoto oraz urządzenia kopalniane. Karpaty i Sudety zawierają zapewne i w północnych stokach kopaliny grafitu i łupków. Nie możemy także nie docenić możliwości odkrycia przez archeologów zasobów surowcowych przydatnych współczesnej gospodarce. W tym górskim paśmie widzielibyśmy także cenne uzupełnienia źródłowe do kontaktów naszych ziem z Południem. Zdaje się, że m. in. obiekty

z okresów lateńskiego i wczesnorzymskiego wyjaśniłyby peryferyjność oddziaływań celtyckich może i w dziedzinie osadniczo-organizacyjnej (np. warownie) i kultowej. Miejsca kultowe również i w starszych okresach występują zwykle na górach. Można by znaleźć w tych krainach zapewne przekonywające dowody archeologiczne dotyczące okresu wczesnośredniowiecznego, np. w zakresie oddziaływań awarskich i madziarskich oraz morawsko-czeskich. Pogłębieniu ulegnie niewątpliwie znajomość dziejów „państwa” Wiślan i Państwa Wielkomorawskiego. Poważne znaczenie będzie miała organizacja współpracy z najbliższymi sąsiadami, przede wszystkim w dziedzinie planowania badań i wspólnych poszukiwań terenowych, zmierzających również do wyświetlenia roli pasm górskich w pradziejach i dziejach późniejszych. Używając przenośni, należałoby rozwinąć także poszukiwania szlaków będących swoistymi symbolami wzajemnych kontaktów w różnych okresach. Wydaje się, że z czasem badania terenowe tych obszarów w paśmie karpackim zdobędą najwięcej przesłanek źródłowych do znajomości głównie kultury materialnej średniowiecza i czasów późniejszych. Jest to jednak na razie osiągalne w bardzo skromnych rozmiarach, gdyż jak dotychczas jest bardzo niewielu specjalistów w zakresie archeologii średniowiecza i czasów nowożytnych. Badania na terenach górskich należą do zadań niełatwych ze względu na zły zazwyczaj stan zachowania warstwy kulturowej i twarde podłoże skalne. Duże znaczenie przypiszemy także bezpieczeństwu pracy i stronie techniczno-organizacyjnej<sup>8</sup>. Szczególnie utrudnione są poszukiwania w jaskiniach ze względu na warunki atmosferyczne, konieczność oświetlenia i bezpieczeństwo pracujących. Stąd prace te są dość skomplikowane i kosztowne. Nie mamy potrzeby uzasadniać współdziałania w tych badaniach przyrodników, geografów, techników i historyków, ani też w wielu wypadkach speleologów i płetwonurków. Doceniamy także usługi helikoptera. Rozwijające się badania archeologiczne na obszarach górskich mają zapewnioną szansę wniesienia nowych spostrzeżeń historycznych do znajomości prahistorii i historii nie tylko tych regionów. Rozszerzą one także nasz warsztat archeologiczny, który w tej dziedzinie wymaga niewątpliwie inwencji metodycznej i techniczno-organizacyjnej. Odsłonią również obiekty zabytkowe typu rezerwatów, wzbogacając szlaki wędrówek krajoznawczych i tworząc nowe, co dodatnio wpłynie na szerzenie wiedzy historycznej.

<sup>8</sup> Warunki bezpieczeństwa spełniają dużą rolę. Przykładem może być wypadek w jaskini górskiej we Frankenhausem pod Weimarem (NRD), jak mnie informował dyr. Muzeum G. Behm-Blancke, oraz w dawniejszych latach w jednej z jaskiń ojcowskich. Specjalnych zabezpieczeń wymagały np. badania w Chęcinach na Górze Zamkowej.

ZDZISŁAW RAJEWSKI

## ARCHÄOLOGISCHE FORSCHUNGEN IM BERGGELÄNDE

(Methodische Bemerkungen)

In den methodischen Bemerkungen über die archäologischen Geländeforschungen in den Berg- und Bergvorlandgebieten werden vom Verfasser grosse Schwierigkeiten bei Aufklärung der Siedlungsrelikte hervorgehoben und dabei die grosse Rolle der selbst das Entdecken der Relikte einleitenden Arbeiten betont, da das Erscheinen der Relikte und ihre mit dem Milieu verbundenen Deutungsmöglichkeiten durch die Gestaltung des Geländes und seine Bodenoberfläche bedingt sind.

Was die Berggebiete Polens, insbesondere aber die Karpaten anbelangt, so sind wohl kaum überraschende Entdeckungen zu erwarten. Die weiteren archäologischen Ausgrabungen können vielmehr in grösserem Umfange nur neue Voraussetzungen für die Erforschung der Siedlungsfragen aus dem Mittelalter und späterer Zeit erbringen.

Der technische Fortschritt und besonders sein Einsatz für die Verbesserung der Sicherheit bei den Ausgrabungsarbeiten wird die Ausdehnung der Forschungen auf die Hochgebirgsgelände ermöglichen. Planmässige und umfangreichere Forschungen in derartigen Gebieten erfordern den Einsatz nicht nur von entsprechenden technischen Mitteln, sondern auch von methodischem Erfindungsgeist der solche Arbeiten führenden Archäologen.

Übersetzt von Kazimierz Andrysik